№ 95. Środa 26. Kwietnia 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

C. k. finansowa dyrekcya krajowa we Lwowie nadała opróżnioną przy urzędzie sprzedaży soli posadę kontrolora komisarzowi straży finansowej *Mateuszowi Oleśnickiemu.*

Lwów, 17. kwietnia 1865.

(Ofiary dobroczynne.)

Na wsparcie dotkniętych niedostatkiem mieszkańców W. Księstwa *Siedmiogrodzkiego* zebrały w drodze składki: Urząd powiatowy w *Gródku* 5 złr. 20 c.; w *Husiatynie* 7 złr. 90 c.; w *Komarnie* 3 złr. 32 c., w *Nadwórnie* 3 złr., w *Kossowie* 7 złr.; dyrekcya policyi we *Lwowie* 187 złr. 84 c., urząd powiatowy w *Tremtowli* 15 złr., w *Kopyczyńcach* 13 złr. 10 c., a w *Skolem* 35 c. w. a., razem 242 złr. 71 c. w. a., które to pieniądze zostały już odesłane na miejsce przeznaczenia.

Na rzecz istniejącego we Lwowie gr. kat. seminaryum nauczycielskiego zapewnili następujące ofiary, a mianowicie:

a) Gmina *Łanowce* w powiecie borszczowskim i nauczyciel trywialny *Erazm Antoni Niementowski* w *Trybuchowcach* w powiecie husiatyńskim na wieczne czasy rocznie po 5 złr. w. a.

b) Gminy *Wasylkowce* i *Czabarówka* w powiecie husiatyńskim, które już dawniej obowiązały się płacić na ten cel przez 5 lat rocznie po 2 złr. w. a., podwyższone kwoty po 50 złr. w. a., które mają wypłacić w dziesięciu równych ratach rocznych.

c) Gmina *Hadynkowce* w powiecie kopeczynieckim, zamiast zapewnionej przedtem kwoty 10 złr. na pięć rat rocznych, podwyższoną kwotę 50 złr. w. a., która ma być również spłacona w 5 ratach rocznych.

d) Nakoniec gr. kat. gmina *Białobożnica* z *Kalinowszczyzną* i *Siemakowcami* w powiecie czortkowskim raz na zawsze kwotę 50 złr. w. a., a gmina *Krogulec* w powiecie kopeczynieckim raz na zawsze kwotę kwotę 30 złr. w. a.

C. k. Namiestnictwo poczytuje sobie za miły obowiązek podać te pożyteczne dla ogółu ofiary dla podniesienia szkół ludowych z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Lwów, 13. kwietnia 1865.

Gmina miejska w *Samborze* podwyższyła dla zrównania płacy wszystkich nauczycieli przy tamtejszej głównej szkole dla chłopców systemizowane przy tej szkole trzy niższe klasy płac rocznych 367 złr. 50 c., 315 złr. i 210 złr. w. a. każdą na kwotę 420 złr. w. a., a dla obudwu katechetów rz. kat. i gr. kat. obrządku wyznaczyła stałą remuneracyę po 50 złr. w. a. rocznie.

Tę pożyteczną dla ogółu gotowość ku podniesieniu oświaty ludu podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14. kwietnia 1865.

Wiedeń, 22. kwietnia. Dnia dzisiejszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany VII. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Ten zeszyt zawiera:

Nr. 25. Ustawa z 31. marca 1865, względem peryodycznego przewozu osób; ważna dla całego państwa.

Nr. 26. Obwieszczenie ministerstwa finansów z 17. kwietnia 1865, względem przeobrażenia pobocznych urzędów celnych w Ponsal i Plasse w powiecie finansowym Fiumy.

Nr. 27. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 17. kwietnia 1865, względem wykonania wyroków ces. rosyjskich sądów cywilnych w Austryi, ważne dla Czech, Królestwa Lombardo-weneckiego, Dalmacyi, Galicyi z Krakowem, Austryi poniżej i powyżej Anizy, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Szlązka, Tyrolu, Forarlberga, Gorycyi i Gradyski, Istryi i miasta Tryestu z obwodem.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa skarbu z dnia 19. z. m. do l. 1472-F. m. nie będzie na przyszłość pobierana opłacana dotychczas należytość, za zmienianie zapisów długu państwa pożyczki narodowej na okaziciela i kwotę Dwadzieścia złr. opiewających na takież obligacye wyższej kategoryi. — Co się niniejszem ogłasza.

Od c. k. krajowej dyrekcyi skarbu.

Lwów dnia 15. kwietnia 1865.

Część nieurzędowa.

Lwów, 26. kwietnia.

Wiener Abendpost z 24go b. m. pisze: „Podług najnowszego telegramu w *Presse* mieli deputowani dalmatyńscy *Machiedo, Moretti, Raimondi Rossi* i *Vrancovic* żądać od Namiestnika Dalmacyi faktycznych dowodów na to, co Jego Excel. minister stanu mówił o Franciszkanach w Signi w ciągu debaty budżetowej. Powiadamy na to, że podobne wezwanie wcale miejsca mieć nie może, gdyż Namiestnik odpowiedzialny jest z urzędu swego tylko Jego Mości Cesarzowi i ministrom.

Ministeryalne *pruskie* dzienniki wieczorne powtarzają podawane już kilkakrotnie zapewnienie, że *zdanie syndyków koronnych* wkrótce już zostanie ogłoszone. Nikt nie sądzi — dodają — by wypadło ono na korzyść „północnej polityki separacyjnej", chociażby nawet żadne nowe wypadki nieprzeszkodziły znowu ogłoszeniu jego. Że debata szleswicko-holsztyńska nie łatwo się przeważy na stronę partykularystów, to pewna; a i tak zachodzi jeszcze pytanie, kiedy nastąpi ta debata. Organa ministeryalne dają do zrozumienia, że wniosek względem kosztów wojennych i dyplomatyczne objaśnienie nie będą jeszcze na przyszły tydzień przedłożone izbie; czy zaś izba przy sposobności pożyczki dla marynarki rozbierze tę sprawę dokładnie, trudno jeszcze przewidzieć, jeżli punkt prawny nienastręczy powodu do tego. Tymczasem rozprawiają dzienniki żwawo o najnowszej fazie kwestyi *szleswicko-holsztyńskiej*. Z wielu stron zapewniają, że reklamacye Austryi w sprawie portu w Kiel uznane zostały w zasadzie jako prawne. Natomiast miano obradować nad tem, jak dalece z zastrzeżeniem stanowiska prawnego i bez przesądzania może Austrya przyzwolić na pojedyncze kroki Prus, które naturalnie nie mają zaprowadzać trwałego stanu rzeczy.

W Paryżu zajmują się teraz prawie wyłącznie *bliską podróżą Cesarza do Algieryi*. Ukonstytuowanie tej kolonii sprawia Cesarzowi widocznie wiele kłopotu, ale za daleko posuwają się ci, którzy utrzymują, że powodem do tej podróży ma być wykonanie pewnych planów względem Tunetu. Tak dalece *nie* postąpiły jeszcze rzeczy. Również niepewną jest jeszcze i ta pogłoska, jakoby Cesarz zamyślał ratować zdrowie swoje u wód afrykańskich.

Król *belgijski*, który niedawno zachorował niebezpiecznie po powrocie z Anglii, zaczyna już stopniowo powracać do zdrowia. *Monitor* belgijski z 24. b. m. donosi, że od dwóch dni zdrowie Króla trwale się polepsza i że stan jego jest bardzo pomyślny.

Sułtan *Abdul Azis* utworzył tajną radę stanu, która składa się z szefów departamentów administracyi. Zapewniają w Konstantynopolu, że rząd ma zamiar sekularyzować wszystkie posiadłości meczetów w państwie tureckiem. Krok taki wywołałby bardzo niebezpieczną burzę fanatyzmu muzułmańskiego.

W Grecyi panuje chwilowa spokojność, a Król objeżdża prowincye, by zgotować pomyślniejsze usposobienie umysłów do bliskich wyborów.

Najważniejszym wypadkiem, który nad wszystkie inne góruje, jest telegram donoszący o kapitulacyi jenerała Lee. Sprowadziły ją zręczne i energiczne operacye unionistów po zajęciu Richmondu. Kapitulacya jenerała Lee dotkliwszym jest ciosem dla separatystów, niż upadek Richmondu, sam bowiem Lee jako znakomity i dzielny jenerał większe miał znaczenie, niż kilka warowni, i sam jeden tyle znaczył, co armia cała. Teraz po dostaniu się do niewoli jenerała Lee i weteranów jego armii separatyści, jeżeli jeszcze o nich mowa być może, nie mają już jeno kilka nieznacznych oddziałów wojska w polu, z których jeden lub drugi zrazu poddać się może nie zechce, długo jednak opierać się nie może. Tracąc jenerała Lee separatyści stracili prawą rękę, dusza ich Jefferson Davis już jest bezwładny. Separacya znikła a z nią arystokracya południowców i niewola murzynów. Miejsce tej arystokracyi zajęła demokracya państw północnych, teraz zaś po praktycznym duchu amerykańskim spodziewać się można, iż wnet ustanie nienawiść południowców przeciw państwom północnym, że południowcy ukonstytuują się na podstawie wolnej pracy i pogodzą się z państwami północnemi. Mężowie stanu północy pewnie ku temu działać będą. W takim zaś razie unia nowo ukonstytuowana podniesie się do takiego znaczenia, iż Europa silić się będzie musiała, ażeby jej kroku dotrzymać.

Kapitulacya jener. Lee dowodzi, iż ludzie mający wpływ między unionistami, unikają niepotrzebnego krwi rozlewu, iż postępują według koliczności, i usłuchają rady, jaką im londyński *Times* daje, ułatwienia powrotu południowców do unii. Południowcy zaś pewno odepchną radę *Morning Postu* i podobnych dzienników, które z bojaźni unii podżegają ich wyraźnie do walki mściwej i rozpaczliwej. Obustronne umiarkowanie zagoi rany, które czteroletnia wojna krajowa zadała.

Porty południowe zamknięte zostały zapewne nie tyle dla utrudnienia ucieczki naczelnikom powstania, ile raczej dla zapobieżenia wywozowi bawełny, która jak wiadomo przez rząd separatystow zastawiona została. Zdaje się, iż właściciele obligacyi zastawniczych bawełny tej pewno nie dostaną.

Lwów. 25. kwietnia. Projekt do nowej taryfy celnej radzie państwa złożony, wywołał różne sądy w dziennikach wiedeńskich. *Presse* nie przychylnie się o nim wyraża, zdaje jej się bowiem, iż pozycye taryfy zbliżają się zanadto do systemu wolnego handlu, że tylko widoki finansowe, fiskalne, mają na celu, nie uwzględniając dostatecznie industryi i protekcyi jaka jej się należy. *Presse* oświadcza się za systemem przeważnie protekcyjnym, wskutek którego Austrya mogłaby się wykształcić na państwo przemysłowe, Austrya bowiem, zdaniem *Pressy* nie posiada żadnych skarbów natury, ale ma liczne podgórza, hojnie w wody zaopatrzone, w których przemysł rozkrzewić się i kwitnąć powinien, cła zaś protekcyjne przemysł ten nie tylko utrzymać, ale nadto podnieść go i ożywić mogą.

Dziwić się zaiste wypada, iż dziennik mający pretensyę do reprezentowania opinii „City" wiedeńskiej, nie otrząsł się dotąd z przesądu, jakoby cła protekcyjne były owym środkiem industryę w kraju, z korzyścią dla kraju całego a nie dla kilku lub kilkuset przedsiębiorców utrzymać, rozkrzewić i do kwitnącego stanu doprowadzić mogącym. Czytając liczne artykuły *Pressy* przeciwko wolności handlu, przypominają się mimowolnie owe czasy, w których to jenerał Bugeaud na jednem z posiedzeń izby deputowanych za Ludwika Filipa z zapałem się odezwał, iż wolałby widzieć całe Niemcy napadające na terytoryum, niż 40.000 wołów niemieckich wprowadzonych na targi francuskie, bo taka irrupcya wołów niezawodnieby chów bydła we Francyi a zatem i rolnictwo zniszczyła. To też systemu ściśle protekcyjnego a nawet i zakazowego, trzymała się Francya przez cały ciąg rządów restauracyi i monarchii lipcowej; postęp nauki, usiłowania światlejszych ekonomistów nie zdołały przełamać oporu wszechwładnej w ów czas izby deputowanych, przeciwko wszelkiej liberalniejszej legislacyi celnej. Przeważały w niej głosy Thiersów, Bugeaudów i innych im podobnych mężów stanu, którzy przy wielkich i rzadkich zkądinąd zdolnościach, o gospodarstwie społecznem najfałszywsze mieli pojęcia. Trudno to nie wspmnieć o owym grzebieniarzu, p. Fulchiron, jednym z najmowniejszych członków parlamentu francuskiego, który w r. 1832 chwalił rząd francuski, iż nie starał się o przyłączenie Belgii, nie dlatego żeby to mogło było wywołać wojnę europejską, ale dla tego— że przemysł belgijski w wielu artykułach mógłby był szkodzić industryi i fabrykom francuskim.

Czyż takowe obstawanie przy systemie protekcyjnym, doprowadziło rolnictwo i przemysł francuski do należytego rozwoju, czyż zdołało dać dostateczny zarobek licznej we Francyi klasie robotników fabrycznych? Bynajmniej. Częściejsze niż dziś były peryody stagnacyi przemysłowej, peryody w których robotnik pracy nie znalazł. Wszystko pod względem handlowym i przemysłowym było niejako w letargu, w uspieniu. Dopiero jak Cesarz Napoleon zwalił cały gmach ówczesnego systemu zakazowego i protekcyjnego, jak pozawierał taktaty handlowe z Anglią, z Belgią, z związkiem cłowym i innemi krajami europejskiemi, produkcya i handel we Francyi wzniosły się do nieznanej dawniej świetności, obroty handlowe dosięgły sumy, o jakiej żaden minister Ludwika Filipa nawet nie zamarzył.

W Austryi aż do roku 1853 przeważał wyraźnie system protekcyjny a poczęści i prohibicyjny. Traktat z związkiem cłowym w tym roku zawarty, pierwszem był zwolnieniem tego systemu, pierwszym krokiem na drodze zbliżenia się do rozsądnej wolności handlu, która nie przestanie być ostatecznym celem każdego racyonalnego prawodawstwa celnego. Czyż Austrya straciła na odstąpieniu od dawnej rutyny, czyż upadły jakie fabryki lub zakłady przemysłowe dla tego, iż wyraz „z zagranicy zakazane" z taryfy wykreślono? Wcale nie. Przemysł i owszem znacznie się podniósł, wyroby fabryczne w Austryi stały się tańsze i lepsze, jak się to powszechnie pokazało na ostatnich wystawach paryskiej i londyńskiej. Bo konkurencya zagranicy była dla krajowych przemysłowców bodźcem ku lepszej i tańszej produkcyi.

Nowa taryfa, radzie państwa w projekcie złożona, dalszym jest krokiem na drodze, na którą w roku 1853 wstąpiono. Chociaż pozycye jej szczegółowe w ogóle są niższe, to jednak powiedzieć nie można, żeby była nagłem przejściem do zupełnej wolności handlu, bo nagłe przejście byłoby nader szkodliwe, wiele zakładów podkopać i wiele szkody zrządzićby mogło. Cła zaprowadzić się mające dają rozsądną protekcyę wszelkiej industryi żywotnej, warunki utrzymania się o własnych siłach mającej, i pewnie żadna z podobnych industryj wskutek nowej taryfy nie upadnie, ale się i owszem podniesie, bo ci co w niej pracują, nie będą mogli spoczywać na stanowisku jakie dziś zajmują, ale i owszem starać się będą musieli o coraz większe wydoskonalenie swych wyrobów. Z resztą układ cały taryfy jasny jest i prosty. Cła przechodowe zupełnie zniesione, cła wywozowe zaprowadzone tylko dla skór, szmat, kości i skrawek ze skór. Z handlu wyjęte tylko sól, tytuń i proch jako monopola rządowe. Taryfa zresztą jest ogólna na wszystkie granice państwa; tylko towary pochodzące z krajów, w których statki austryackie i towary nie mają sobie przyznanych korzyści statkom i towarom innych krajów przyzwolonych, wyższej ulegać mają opłacie. W ogóle taryfa cała odpowiada potrzebie obecnego czasu, życzyć więc sobie wypada, ażeby w radzie państwa rychłe i przyjazne znalazła przyjęcie.

Ci, co dziś jeszcze marzą o powrocie do systemu ściśle protekcyjnego i zakazowego, niech zważyć raczą, iż te gałęzie przemysłu, które pod zasłoną systemu do roku 1853 przeważającego dostatecznie rozwinąć i w siłę zebrać się nie mogły, nie mają koniecznych warunków bytu, utrzymanie ich zaś przy życiu przesadną cłową protekcyą byłoby haraczem na konsumentów nałożonym, wywołałoby nadto kontrabandę ze szkodą dla skarbu publicznego i skażeniem moralności publicznej. Austrya nie ma wprawdzie obfitych kopalni złota i srebra, ale obfituje w najcenniejsze dary przyrody więcej wartości, niż kopalnie drogich kruszców mające. O tem *Presse* zupełnie zapomina. Interes rolnictwa w Austryi jeżeli nie przeważa, to na równi stoi z interesem przemysłu; jedno dla drugiego poświęcić nie można, a rolnictwo byłoby istotnie przez przemysł niesłusznie wyzyskiwane, gdyby przemysłowcy pod tarcza ceł protekcyjnych wyroby swe w kraju nad istotną ich wartość sprzedawać mogli.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 24. kwietnia. *(Nowiny dworu.)* *Najjaś. Pan* udziela dziś audyencyi. — Z G r a c u donoszą, że stan zdrowia Arcyksiężnej *Maryi Anunziaty* i nowonarodzonego Arcyksięcia jest całkiem pomyślny.

(Wiadomości bieżące.) Namiestnik hrabia *Palffy* odjechał wczoraj z rana, a Fzm. hrabia *Coronini-Cronberg* wieczorem do Pesztu.

Niemcy.

(Sprawa szleswicko-holsztyńska.) Do *Botschaftera* piszą z Kielu, iż ostatnie wystąpienie komisarza cywilnego austryackiego p. Halbhubera wielką radość w Księstwach sprawiło i znaczenie Austryi o wiele podniosło. O ile p. baron Halbhuber skłonny jest do zgodzenia się na wszystko co jest w interesie kraju i w interesie Prus zarazem, jak się to pokazało przy propozycyach względem żeglugi nadbrzeżnej między Księstwami a Prusami, o tyle umie wystąpić energicznie tam gdzie tego wymaga prawo Condominium austryackiego lub względy na autonomię kraju. Dowodzi to reskrypt barona Halbhubera do sądu krajowego szleswicko-holsztyńskiego, w sprawie portu kielskiego. Reskrypt ten dotąd nie ogłoszony, opiewa dosłownie jak następuje:

„Według Nr. 41go dziennika *Hamburger Nachrichten* rząd krajowy szleswicko-holsztyński na jednostronne wezwanie królewsko-pruskiego komisarza cywilnego barona Zedlitza z dnia 3go b. m. okólnikiem przesłanym magistratowi i urzędowi miasta Kielu i innym władzom, zawiadomił władze te o przeniesieniu marynarki pruskiej z morza wschodniego do Kielu i wezwał je zarazem, ażeby w sprawie tej życzeniom władz morskich pruskich zadość uczynić zechciały."

„Odmówiwszy przyzwolenia mego na jakiebądź kroki urzędowe, odnoszące się do przeniesienia stacyi marynarki pruskiej, prosić muszę rządu krajowego o cofnięcie rozporządzenia okólnikiem powołanym wydanego i o zawiadomienie mię o takowem cofnięciu, gdyż na pomocy prawa wspólnego posiadania Austryi, żadne rozporządzenie spraw publicznych Księstw dotyczące, przez królewsko-pruskiego komisarza cywilnego bez mojego zezwolenia wydane być nie może."

W skutek tego reskryptu rząd krajowy cofnął rozporządzenie do magistratu w Kielu wydane względem umieszczenia w Kielu eskadry pruskiej, dodając, iż przeszłe jego rozporządzenie jako nie byłe, uważane być ma.

Rosya.

(Przesiedlenie się górali kaukazkich do Turcyi.) *Rus. Inw.* pisze: Nie tak jeszcze dawno w gazetach zagranicznych zaczęły się znowu pojawiać artykuły o nieszczęśliwem położeniu górali przesiedlających się do Turcyi i obojętności rządu naszego względem ulżenia cierpień przesiedleńców. Opisywaliśmy już raz, nader szczegółowo, tak samo przesiedlenie jak i środki, przedsięwzięte przez nasz rząd dla ulżenia losu górali. Obecnie, korzystając z dostarczonych nam wiadomości, mamy możność zakomunikowania naszym czytelnikom nowych danych w tym przedmiocie.

Przesiedlenie, dokonane zeszłej jesieni, miało charakter zupełnie inny i spowodowane było innemi przyczynami anizeli poprzednie. Wiadomo, że przy zajęciu przez nasze wojska Kaukazu zachodniego, przemieszkującym tam plemionom góralskim zaproponowane było przesiedlenie się na płaszczyznę, na wyznaczone w tym celu grunta; tym zaś, którzyby nie chcieli pozostać w naszych granicach, dozwolone było, zgodnie z ich życzeniem, przesiedlić się do Turcyi. Na tych zasadach ci którzy zapragnęli pozostać, osiedleni zostali na lewym brzegu Kubaniu; wyznaczono im dostateczną ilość dobrej do uprawy roli, a biedniejszym oprócz tego udzielono wsparcie w pieniądzach i prowjancie. Przesiedlenie w jesieni roku zeszłego miało miejsce powiększej części z pośród tych nowych przesiedleńców.

Z przesiedleniem górali na lewy brzeg Kubaniu, chłopi i ich niewolnicy, skutkiem częstych stosunków z sąsiednimi kozakami, powzięli wiadomość o tem, co się stało w Rosyi z prawem pod-

dańczem. Wówczas powstało między nimi wzburzenie i zaczęli dopominać się o swe prawa do swobody, jako poddani Cara ruskiego.

Łatwo pojąć, że właściciele niewolników, których interesa były silnie dotknięte, użyli ze swej strony wszelkich środków możebnych, aby utrzymać przy sobie chwiejące się prawo. Puszczono w obieg pogłoski najniedorzeczniejsze; i tak zapewniano, jakoby rząd ruski dla tego pragnął pozostawić górali w swych posiadłościach, aby nawrócić ich na wiarę chrześciańską, a potem brać do wojska. Dzięki nadzwyczaj małemu rozwinięciu umysłowemu klasy niższej, intryga się powiodła, jakkolwiek nie wszędzie. Prawie cała ludność okręgu szapsugskiego i połowa bżeduchów oraz abadzechów objawiła chęć przesiedlenia się do Turcyi; z okręgów zaś przykubańskich, gdzie większa część niewolników stanowczo odmówiła iść za swymi panami, przesiedlenia prawie nie było, a nawet i sami panowie zaniechali zamiaru jechania do Turcyi.

Ruch ku morzu rozpoczął się w końcu września; pierwsze partyje przesiedleńców przybyły do twierdzy konstantynowskiej około 14. października. Zwierzchność miejscowa obwodu Kubańskiego przewidziała owe trudności, jakie z powodu późnej pory roku napotkają przesiedleńcy w swym przejeździe do Turcyi. Ale że zamiar górali objawiony został prawie nagle, i ruch ku morzu rozpoczął się zaraz po objawieniu zamiaru, przeto nie było już możności przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych środków dla ulżenia ich położeniu, tym bardziej, że z początku nie było jeszcze wiadomo, jak będzie wielką liczba przesiedleńców: auły ruszały się jeden za drugim, niekiedy po prostu pociągane przykładem swych sąsiadów. Chociaż wydane było rozporządzenie, aby partyje górali wyruszały z miejsca zamieszkania stopniowo i z takiem obrachowaniem, aby przybyć do Konstantinowskoj nie później jak 1. listopada, ale z powodu niezwykłego rozlewu rzek doliny kubańskiej, który zniszczył wszystkie przeprawy i popsuł zupełnie drogi, niepodobna było to osiągnąć. W czasie między 14. października a 7. listopada przybyło do Konstantinowskoj 24.790 dusz przesiedleńców płci obojej. Po przybyciu nad brzeg, górale rozkładali się taborami, podług plemion, mieszcząc się w lepiankach i szałasach na prędce urządzonych. Niedogodność pomieszczenia na otwartym brzegu, burzliwy czas i znużenie, skutkiem utrudzającej drogi, koniecznie musiały przyczynić się do rozwinięcia pomiędzy góralami chorób i śmiertelności, które wzmogły się szczególniej z nastaniem północnych wiatrów.

Środki przewozu przesiedleńców zawierały się w 3ch tureckich fregatach parowych: „Saik-szade", „Medżidje" i „Taif", oraz znacznej ilości statków kupieckich żaglowych. Ale górale najprzód niechętnie siadali na statki żaglowe, gdyż parostatki przewoziły bezpłatnie, a następnie po katastrofie, jaka się zdarzyła 16. listopada, stanowczo odmówili wsiadania na takowe. W ciągu czasu od 14. października do 12. listopada przewieziono 7464 osób; 12. zaczęły się wichry północne. Potrzeba być widzem naocznym aby mieć pojęcie o sile NO w zatoce noworosyjskiej. Porywy wichru były tak silne, że parostatki przez cały czas musiały trzymać rozpuszczoną parę; chodzić po jednemu nie było można, a mieszkańcom zabroniono nawet palić w piecach. Przy podobnym wichrze, lecz przy silniejszym mrozie w 1844, zginął w Noworosyjsku nasz tender wojenny; otoczony lodem poszedł on na dno wraz z całą osadą. Dnia 15. listopada wicher ucichł i pozwolił wsadzić 1800 ludzi na parostatki, a 370 na statek żaglowy „Nusret Bachri." Ku wieczorowi NO znów się wzmógł i wiał bez przerwy do 20. t. m.; statkom zagrażało istotne niebezpieczeństwo: na parostatkach wyczerpywał się zapas węgla; żaglowe zaś silnie były rozkołysane. 16. listopada ku wieczorowi, wicher wzmógł się do tego stopnia, że trzy statki żaglowe wyrzucone zostały w nocy na brzeg, a w ich liczbie był „Nusret-Bachri", który na nieszczęście wpadł na rafę kamienną około gmachu kwarantany.

Nieszczęśliwi górale, zalewani falami, w ciągu całej nocy, przy zimnym przenikającym wichrze, zupełnie postradali siły; dopiero rano 17. zgromadzeni mieszkańcy osady zdołali ocalić 120 ludzi; reszta w liczbie 250 zginęła. Ocalonych pomieszczono natychmiast w szpitalu konstantynowskim, a oprócz tego wydano im po 2 rs. wsparcia, na każdego. 20. listopada uciszony wicher pozwolił wsadzić górali na parostatki, które zabrawszy 4800 ludzi, wyruszyły tegoż dnia na morze, gdy tymczasem na brzegu zostało jeszcze 10.600 ludzi. Przez cały czas znajdowania się górali na brzegu, najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym z nich wydawano ze składu konstantynowskiego prowjant, w który równie jak i w węgiel zaopatrywane były także parostatki tureckie. Dnia 19. grudnia do przystani noworosyjskiej przybyły znowu parostatki: „Taif", „Medżidje" i „Saik-szade"; ale ze miały one polecenie zabierać tylko samych zamożnych przesiedleńców, przeto na naszych barkach pozostali ci górale właśnie, którzy zdawałoby się przed wszystkimi zasługiwaliby na współczucie swych jednowierców. Skorzystawszy z ładnej i ciepłej pogody, nastałej po wiejącym prawie w ciągu całego listopada NO, 19. i 23. grudnia wsadzono na parostatki i wyprawiono 816 rodzin góralskich w liczbie 6000 dusz płci obojej.

Jak tylko otrzymano w głównym sztabie armii kaukazkiej pewne wiadomości o nagromadzeniu się górali na brzegu i o klęskach jakich doznawali, głównodowodzący natychmiast rozkazał wstrzymać wyprawianie przesiedleńców do wiosny; pozostałych zaś górali rozlokować po stanicach pułku adagumskiego, a na wyżywienie potrzebującym wydawać prowiant lub pieniądze, podług ich życzenia. Kozacy pułku adagumskiego, nie bacząc na to, że termin przywileju, oswobadzającego ich od powinności kwaterunkowej, jeszcze się nie skończył, i że sami nie zdążyli jeszcze urządzić się na nowych miejscach, okazali nieszczęśliwym zupełną przyjaźń i ludzkość, wysławszy konieczną ilość podwód dla przywiezienia mienia przesiedleńców i dawszy im przytułek, częścią razem ze swemi rodzinami, a częścią w domach oddzielnych mieszkalnych. Handlarze w stanicach krymskiej i anapskiej dali bezpłatnie płótna i perkalu na odzież dla kobiet i dzieci; sieroty które potraciły rodziców podczas pobytu na brzegu, rozebrane zostały na opiekę przez kozaków. Oprócz przeznaczenia oddzielnego doktora i felczera z koniecznemi lekarstwami, dla udzielania pomocy chorym, rozkazano tych z górali, którzy potrzebowali troskliwego leczenia, wysyłać do konstantynowskiego szpitala wojennego, lub do najbliższego od miejsca ich rozlokowania lazaretu pułku adagumskiego, w stanicy anapskiej, który w tym celu zaopatrzony został w sprzęty lazaretowe na 60 ludzi.

W początku stycznia roku bieżącego, dowodzący wojskami okręgu Kubańskiego, jenerał-lejtnant hrabia Sumarokow-Elston, osobiście objechał stanice w których pomieszczeni zostali górale i przekonał się, że położenie ich teraz znacznie się polepszyło. Długie przebywanie na brzegu morza w spóźnionej porze roku, bez dachu i pożywnego pokarmu, musiało koniecznie rozwinąć między nimi silną chorobliwość, z której dopiero teraz zaczęli wychodzić. Zarazem wielu z chłopów przekonawszy się nareszcie o egoistycznych dążeniach swych panów, stanowczo odmówili przesiedlania się wraz z nimi do Turcyi.

Kronika.

(Załamanie się brzegu Pełtwi.) W Pełtwi przy moście najbliższym placu Gołuchowskiego usunęła się część prawej tamy pod naciskiem zapadającego się nasypu ziemi, i skutkiem tego zagraża nawet część brzegu zapadnięciem się do koryta rzeki, co prawdopodobnie mogłoby zatamować wodę i stać się przyczyną zalania wychodzących do rzeki kanałów i sąsiednich piwnic, a pominąwszy nawet inne szkody wywołałoby także szkodliwy wpływ na stosunki zdrowia w mieście. Wypada więc zaradzić temu jak najprędzej.

(W o d a s o d o w a.) Z nastaniem cieplejszej pory otwierają się znowu zaprowadzone w przeszłym roku we Lwowie bufety z wodą sodową, i liczba ich, jak się dowiadujemy, w tym roku stosownie do potrzeby miejscowej ma być powiększona. W Wrocławskiej gazecie czytamy, że według zdania niektórych pruskich lekarzy, musujące napoje nasycone kwasem węglowym, jak woda sodowa i magnezyowa, okazały się dobrą prezerwatywą od epidemii, czyszczą bowiem krew i wydzielają po części chorobliwe zarody. Zalecają się więc bufety sodowe po części także względami hygienicznemi.

(Pożary.) Dnia 17go b. m. o godzinie 11. w nocy wszczął się ogień w miasteczku K u l i k o w i e na przedmieściu żółkiewskim i zgorzały dwie włościańskie stodoły ze zbożem i trzy chałup z szopami i stajniami. Szkoda wynosi do 1600 złr. w. a. Ogień miał być podłożony i wytoczono śledztwo z tego powodu.

W H r e b e n n e m w obwodzie żółkiewskim zniszczył pożar 4go b. m. z niewiadomej przyczyny dom włościanina Tomasza B., stodołę i stajnię.

W M a n a s t e r z y s k a c h w obwodzie stanisławowskim powstał pożar dnia 20. b. m. zrana w eraryalnej stajni na Nowem mieście, ale dzięki spiesznemu ratunkowi zgorzał tylko dach tego budynku. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

Dnia 13. b. m. zniszczył pożar z niewiadomej przyczyny w Ż y r a w c e w obwodzie lwowskim dwa domy włościańskie i kilka budynków gospodarskich. Szkoda wynosi do 170 złr. w. a.

(Nieszczęsne wypadki.) W D r a g a n ó w c e w obwodzie tarnopolskim bawił się chłopiec od kowala nabitą strzelbą i przypadkiem zastrzelił drugiego chłopca, 16letniego Stanisława Szczyreckiego.

Dnia 8go b. m. 6letni chłopak Jakób St., syn włościanina w C a p o w c a c h w obwodzie czortkowskim, zapadł się do napełnionej wodą jamy na kartofle i utonął.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(Wystawy w roku 1865.) Tak zwane wystawy świata, jakie były w Londynie i Paryżu, nie co rok bywają, i takich nie będzie wcale w r. 1865. Ale ściślejsze wystawy międzynarodowe stają się coraz częstsze równie jak wystawy lokalne i specyalne, ograniczone na pewne przedmiota i kraje lub powiaty.

Dowodzi tego następujący spis wystaw w r. 1865 odbyć się mających:

I. Wystawy międzynarodowe odbędą się:

1. W *Dublinie* (9. maja do października), powszechna wystawa płodów rolniczych, przemysłowych i artystycznych.

2. W *Opporto* (15. sierpnia do grudnia), powszechna wystawa płodów rolniczych, przemysłowych i artystycznych.

3. W *Wrocławiu* (2. do 4. maja), wystawa maszyn z targiem na bydło.

4. W *Szczecinie* (16. do 24. maja), wystawa płodów, narzędzi i maszyn, z rolnictwa, leśnictwa i ogrodnictwa, tudzież wystawa bydła, a jednocześnie (12. maja do końca czerwca) powszechna wystawa przemysłowa.

5. W *Frankfurcie nad Menem* (29. do 31. maja), wystawa bydła tucznego z Niemiec i nieniemieckich prowincyi Austryi i Prus

6. W *Kolonii* (2. do 20. czerwca) wystawa maszyn, narzędzi i płodów ogrodnictwa, rolnictwa i leśnictwa, tudzież przedmiotów gospodarstwa domowego w rolnictwie i leśnictwie.

7. W *Dreznie* (26. czerwca do 2. lipca), powszechna wystawa rolnicza urządzona przez niemieckie towarzystwo rolnicze — z powodu XXV. zgromadzenia niemieckich agronomów i leśniczych.

Większe wystawy ogrodnicze odbędą się:

8. W *Amsterdamie* (5. do 12. kwietnia), międzynarodowa wystawa kwiatów z powodu międzynarodowego kongresu botaników, który według doniesień dotąd otrzymanych wypadł bardzo pomyślnie.

9. W *Paryżu* (30. czerwca do 3. lipca), wystawa kwiatów.

10. W *Erfurcie* (z początkiem września) wystawa kwiatów i europejski targ na jarzyny, z powodu II. niemieckiego kongresu botaników.

11. W *Londynie* (9. do 16. grudnia), międzynarodowa wystawa owoców i jarzyn.

Dalej zasługują na wspomnienie:

12. W *Bergen* w Norwegii (1. sierpnia do 15. września), międzynarodowa wystawa płodów rybołowstwa i narzędzi.

13. W *Bremie* (podczas II. niemieckiego festynu strzeleckiego), wystawa przedmiotów należących do żeglugi i surowych produktów handlu.

II. Większe wystawy lokalne.

14. W *Lignicy* (7. do 8. marca) wystawa owiec, na której znajdowało się około 1000 owiec.

15. W *Odessie* (1. maja) wystawa tytoniu.

16. W *Paryżu* (7. do 14. maja) wystawa psów.

17. W *Królewcu* (29. do 31. maja) wystawa owiec.

18. W *Malmö* w Szwecyi (w jesieni) wystawa płodów i narzędzi rolniczych.

III. Znaczniejsze wystawy rolnicze w Austryi.

pominąwszy znaczną liczbę wystaw rolniczych, stowarzyszeń powiatowych, których np. w Niższej Austryi było w roku zeszłym 24.

1. W *Rovigo* (luty) wystawa bawełny hodowanej w Austryi.

2. W *Pradze* (20. do 22. marca) wystawa jedwabnictwa, dla Czech.

3. W *Wiedniu* (22. do 27. kwietnia) wystawa kwiatów c. k. towarzystwa uprawy ogrodów po której w lipcu i wrześniu nastąpi wystawa kwiatów letnich i jesiennych.

4. W *Peszcie* (3go do 7go czerwca) wystawa rolnicza dla Węgier.

5. W *Linzu* (z początkiem września) wystawa rolnicza i festyn ludowy.

6. W *Salcburgu* (16. do 19. września) wystawa rolnicza.

7. W *Klagenfurcie* (wrzesień) wystawa rolnicza dla Karyntyi na obchód jubileuszu towarzystwa rolniczego.

8. W *Gorycyi* (we wrześniu), wystawa rolnicza i przemysłowa dla Gorycyi, Istryi, Tryestu i Friaulu na obchód jubileuszu towarzystwa rolniczego w Gorycyi.

9. W *Cieszynie* (we wrześniu), wystawa bydła, płodów i narzędzi rolniczych dla Morawii i Szląska. (Maszyny zagraniczne będą przypuszczone).

10. W *Brühl* pod Mödling (we wrześniu), wystawa rolnicza towarzystwa powiatowego w Mödling, targ na wino i druga austryacka wystawa psów.

W obec tak wielkiej liczby wystaw w kraju żałować należy, że członkowie międzynarodowego kongresu weterynarzy, mając obradować w Wiedniu od 21go do 26go sierpnia nie myślą wcale o urządzeniu wystawy, chociaż wiedeńskie towarzystwo rolnicze dopiero na maj 1866 r. przygotowuje większą wystawę.

Przemyśl, 21. kwietnia. W I. połowie b. m. były na targach w obwodzie przemyskim następujące ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:									
	Przemyśl		Jaworów		Mościska		Sądowa Wisznia		Sieniawa	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
	waluty austryackiej									
Mec pszenicy	2	78	3	.	3	.	2	55	2	80
„ żyta	1	99	1	50	1	70	1	50	1	75
„ jęczmienia	1	80	1	50	1	50	1	47	1	85
„ owsa	1	12	1	.	1	.	.	90	1	25
„ hreczki	2	20	2	.	1	60	1	50	2	20
„ kukurudzy	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ kartofli	1	40	1	30	1	50	1	40	1	.
Cetnar siana	1	30	.	80	1	20	.	70	.	70
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	8	.	9	.	6	50	6	77
„ „ miękkiego	5	16	5	50	7	.	4	60	5	20
Funt mięsa wołowego	.	16	.	13	.	12	.	12	.	11
Mas okowity	.	60	.	70	.	42	.	40	.	70

Ostatnia poczta.

Berlin, 24. kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: „Doniesienie *Botschaftera*, że Prusy ubolewając nad formą swego postępowania zapewniły, iż na przyszłość nie uczynią żadnego kroku bez poprzedniego porozumienia, jest zmyślone. Prusy oświadczyły stanowczo w Wiedniu, że całe ich postepowanie w sprawie o port Kiel trzymając się w granicach prawa wspólnej posiadłości nie nastręcza powodu do jurydycznej reklamacyi. Prusy uznały równouprawnienie Austryi do podobnego rozporządzenia.

Paryż, 24. kwietnia. (Na Berlin.) Wiadomości wiedeńskie przedstawiają za rzecz niewątpliwą, że Prusy proponują Austryi zwołanie reprezentacyi ludu w Księstwach, by się naradzała nad przyszłym losem kraju.

Tulon, 24. kwietnia. Flota odpłynie w przyszły poniedziałek do Marsylii.

Bruxela, 24. kwietnia. Książę Brabantu został zawiadomiony, że niepotrzebuje już przyspieszać tak bardzo powrotu swego. gdyż stan zdrowia Króla polepsza się ciągle.

Tryest, 24. kwietnia. Deputowani austryaccy, którzy jeździli zwiedzać kanał suezki, powrócili już. — Poczta zamorska przywiodła wiadomości z Kalkuty, Singapury i z Hongkongu do 23. marca. Wicekról Kiangów został za przeniewierstwo wezwany do Pekinu, ale podniósł chorągiew powstania. — Książę Brabantu przybył do Hongkongu. — Japoński port Hiogo ma być otworzony dla handlu zagranicznego.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. kwietnia.

Hotel George: PP. Ks. Czetwertyński Wład., z Rosyi. — Hr. Borkowski Wit., z Winniczek. — Guszkowski Kaj., z Nowego miasta — Łodyński Hier., z Milatyna.

Hotel Europejski: Starzyński Boj., z Derewni.

Hotel Langa: Bartsch Henryk, c. k. rotm., z Prosnitz.

Hotel angielski: Sahajdakowski Paulin, z Mieczyszczowa.

Zajazd Podolski: Pietruski Konst., z Podhorodec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 25. kwietnia.

PP. Hubicki Karol, do Wiednia. — Kopczyński Ign., do Roznoczynia. — Albinowski Franc., do Kolędzian. — Dulski Edw., do Iławcza. — Rylski Leon, do Nartu.

TEATR.

Dziś na scenie polskiej: *Trzeci i ostatni koncert* panny Zofii i pana Fryderyka *Raczków*; „**Stara elegantka**“, komedya w 1 akcie przez J. Korzeniowskiego, „**Zrzędność i Przekora**“. komedya w 1 akcie przez A. hr. Fredrę.

Jutro teatr niemiecki: „**Die schönen Weiber von Georgien**“, opera komiczna w 3 aktach z tańcami. Muzyka J. Offenbacha. — Po raz czwarty.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. kwietnia 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	328.27	+ 4.6	70.4	północny	sł.	pogoda
2. god. po poł.	327.65	+ 11.3	40.1	„	„	„
10. god. wiecz.	326.91	+ 7.6	63.6	„	„	„

Kurs Lwowski.

Dnia 25. kwietnia.

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	07	5	12
Dukat cesarski	„ „	5	09	5	13
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	08	9	22
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	65	1	68
„ papierowy rosyjski	„ „	1	40	1	43
Talar pruski	„ „	1	58½	1	61
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	69	75	70	72
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	73	22	74	23
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	50	75	33
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	75	53	76	33
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	206	67	210	17

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 25. kwietnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	71	65
5% pożyczka narodowa	75	70
Losy z 1860 roku	94	45
Akcye banku wiedeńskiego	799	—
„ „ kredytowego	183	50
Londyn, 10 funtów szterlingów	107	8[illegible]
Srebro	106	—
Dukat pojedyńczy	5	11

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.